



Przodownik:

Chór:

1. a) Przewielebnie zmártwioná	1. a) Prze-wie	-	le - bnie	zmártwio - ná
b) Cy já będę zbawioná	b) Cy - já		bę - dę	zbawio - ná.
2. a) Baba zębów nie miała	2. a) Ba - ba		zę - bów	nie mia - ła
b) Cemze byś tam zgrzytała	b) Cem - ze		byś tam	zgrzyta - ła.

Józef Mazur.

Wstępy do listów wiejskich. Zazwyczaj każdy list wiejski, do kogokolwiek z krewnych i znajomych pisany, zaczyna się od słów: „Niek będzie pokwałony Jezus Chrystus i Maryjá Matka jégo. Náprzodzi dowiaduje się o Waszem zdrowiu i powodzeniu, myśmy dzioki Panu Bogu zdrowi a powodzenie nase jak zwykłe. Ino matusia byli chorzy i t. d., i t. d.

Obecnie tu i ówdzie są wstępy do listów zupełnie inne, rymowane a nawet i pewien poetyczny powab mające. Poniżej podaję wstęp do listów ze Suchej, pow. żywieckiego, z Inwałdu i Stryszowa, pow. wadowickiego. Listy przypadkowo wpadły mi w rękę i z nich te wstępy przytaczam.

Sucha, 1900.

Idź liściku w drogę,
Bo ja cię nieść nie mogę.
Gdy wejdiesz do proga,
Pochwal Pana Boga.
Gdy wejdiesz do sieni,
Rozmówże się z niemi.
Gdy wejdiesz do izby,
Żebyś nie zrobił Panu Krupce ciżby.
Stanij sobie w kątku,
Rozmów się w porządku.
Topola pisała,
Wierzba dyktowała,
Józiu będzie czytał,
Ja się będę śmiała. —

Inwałd, Marya Kudłacikówna.

Siedziałam nad brzegiem, nad strumykiem blisko,
Składałam z kamyków to lube nazwisko,
Jagzem go złożyła, tak go w sercu noszę,
Kochany braciszku, nie gniewáj się na mnie
Já cie o to proszę. —

Słam koło lasu zielonego
Znalazłam kawałek papieru białego
I przysła mi myśl,
Że mam pisać do ciebie list.

Teráz się odzywám do ciebie temi słowy: kochany Bracisku, pozdrawiam cię po niezliczone razy i t. d.

¹⁾ Czytaj: zmortwiono.

Stryśzów, 1901.

Weszło mi słońceko
Na pośrodku nieba,
Do moich rodziców
List napisać trzeba.
Idź-że mój liściku,
Przez wszystkie koleje,
Gdzie się dobre winko leje.
A kiedy już staniesz,
Na pośrodku proga,
Stanij sobie w progę,
Pokwál Pana Boga:

„Niek będzie pokwálony Jezus Chrystus!“ —

Szymon Gonet.

Jaselka mają być wynalazkiem św. Franciszka Serafickiego, ustanowił je zaś dla zachęcenia prostego ludu do nabożeństwa, albo raczej dla zwabienia go do kościoła. W średnich wiekach był ten zwyczaj bardzo rozpowszechniony; do nas dostał się nieco później, bo pierwsze klasztory benedyktyńskie nie znały go jeszcze.
Znaczenie symb. obrz. kość.

Wincenty Badura.

Pisanki znane były starym chrześcijanom. Obdarowywali się nimi na Wielkanoc i na Zielone Świąta. Były zaś symbolem dobrego życzenia. Początek tego był taki. Przy narodzeniu Aleksandra Sewera, kura zniosła czerwone jaje. Mamea, stroskana tym wypadkiem, radziła się wyroczni, coby to znaczyło. Wyrocznia odpowiedziała, że syn jej zostanie cesarzem. Gdy się to przypadkiem sprawdziło, powstał zwyczaj, że sobie jajami farbowanymi wzajemnie wieszowano. Wogóle jaje miało znaczenie symboliczne. Organizujące się w niem piskłę miało oznaczać zmartwychwstanie, a siła, jaką ma jaje, kiedy się je ustawi prostopadle, wyrażało potęgę, jaką ma ciało, gdy się ku Śwemu Stwórcy podnosi. To też było przyczyną, że weszło w skład „Święconego“. Z jaj robiono podarki rozsyłając je, z czego powstał zwyczaj dzielenia się jajkiem wielkanocnym. Głównie zaś te podarki dawano dzieciom, (*Dict. Univ. de Trevoux oeuf de pagues*) i prawdopodobniejszem się wydaje, że je wtedy i w tym celu farbowano. Że od jaj zaczynamy jeść święcone, bo i Rzymianie od jaj uczyli rozpoczynali: *ab ovo usque ad mala* — powiada Horacy (Sat.).

Z. M. S. Znacz. symb. obrz. kość.

Wincenty Badura.

Dyngus, czyli zwyczaj polewania się wodą w poniedziałek wielkanocny, w różnych stronach znany i rozmaicie zwany (śmi-gus, śmiergus i t. p.) jest bardzo dawny. Kiedy Chrystus Pan zmartwychwstał i okazał się tego samego dnia uczniom i innym